

# Bożena Kraczkowska, Gość

Człowiek nie zawsze jest takie brudny, jak ten gość  
Ten gość, nie zawsze był taki głodny  
Ten gość nie zawsze spał na ławce

Gdy twoje miasto budzi się  
Na ławce siada ten gość  
Czeka na ciebie  
Czeka na grosz  
Gdy twoje miast budzi się  
Na ławce siada ten gość  
A piwo z nieba na usta spada wprost

Ten gość, tak jak ty, miał szary sweter  
I w głowie ułożone  
Wiedział, że kochać trzeba, kochać mocno  
I umierać co dnia  
I co dzień bliżej tego

Gdy twoje miasto budzi się  
W tobie budzi się gość  
Siadasz na ławce  
Czeka na grosz  
Gdy twoje miast budzi się  
W tobie budzi się gość  
A piwo z nieba na usta spada wprost,  
Czujesz to

Gdy twoje miasto budzi się  
Na ławce siada ten gość  
Czeka na ciebie  
Czeka na grosz  
Gdy twoje miast budzi się  
Na ławce siada ten gość  
A piwo z nieba na usta spada wprost  
Gdy twoje miasto budzi się  
W tobie budzi się gość  
Siadasz na ławce  
Czeka na grosz  
Gdy twoje miast budzi się  
W tobie budzi się gość  
A piwo z nieba na usta spada wprost,  
Czujesz to